Nr. 144. Lwów, Wtorek dnia 26. Maja 1885. Rok III.

Cena Kurjera
WE LWOWIE
Kwartalnie 5 zł. 50 c.
Półrocznie 7 „ 20 „
Miesięcznie 1 „ 20 „
Za nadsyłanie do domu dopłaca się 20 ct miesięcznie.

Na prowincji.
Kwartalnie 4 zł. 86 c.
Półrocznie 9 „ 60 „
Miesięcznie 1 „ 60 „
Za granicą kwartalnie 10 mark.
Numer pojedyńczy 6 c.

KURJER LWOWSKI

Wychodzi codziennie oraz w Niedziele i Święta o godz. 8 rano

Ceny ogłoszeń
Od objętości wiersza petitem za 1. raz 6 c.
za każdy następny 5 „
Drobne ogłoszenia od wyrazu . . 1½ c.
Następ. razy po 1— „
Nekrologja lub Korespondencje prywatne—za każdy wiersz 12 ct. Reklamy w rubryce „nadesłane“ za każdy wiersz 20 ct.
Rękopisma nie zwracają się.

Wydawca i Redaktor naczelny i odpowiedzialny: Rewakowicz Henryk.

Rzymsko katolickie:	Grecko katolickie:			
Dziś: Filipa Nereusza.	Izydora.	BIURO REDAKCJI ulica Kopernika l. 9.	Kalendarz myśliwski: Aż do pierwszego czerwca polowanie nie jest dozwolonem.	Wschód słońca o 4 godz. 16 m.
Jutro: Sueh. M. Mah.	Pachomya W.	ADMINISTRACJA i EKSPEDYCJA		Zachód „ o 7 „ 39 „
Pojutrze: Wilhelma.	Fteodora Os.	przy ulicy Akademickiej l. 3.		Barometr 762. Pogoda.

Zjazd nauczycieli szkół wyższych.

Towarzystwo nauczycieli szkół wyższych założone w ubiegłym roku w celu popierania interesów wyższego szkolnictwa krajowego złożone z profesorów szkół średnich, uniwersytetu i politechniki zebrało się u nas w czasie świąt Zielonych dla odbycia drugiego Walnego Zgromadzenia. Pierwsze walne zgromadzenie, które się także we Lwowie dnia 9 kwietnia przeszłego roku odbyło, miało na celu tylko wybór pierwszego wydziału, w skład którego weszli dr. Bronisław Radziszewski profesor uniwersytetu jako przewodniczący i dr. Zygmunt Samolewicz dyrektor gimnazjum Franciszka Józefa, jako zastępca przewodniczącego a 12 profesorów jako członkowie Wydziału.

Obecne Walne zgromadzenie przedstawiło już wyniki prac całorocznych Towarzystwa i rozmaitych kół nauczycielskich w kraju zorganizowanych. Zgromadzenie rozpoczęło się staropolskim zwyczajem wezwaniem Ducha św. o godzinie 9 rano. Mszę celebrował w asystencji dwóch księży katechetów, ks. katecheta gimnazjum IV kanonik Neuburg w kościele ormiańskim. Po nabożeństwie udali się goście i członkowie Zjazdu do lokalu koła literackiego dla wzajemnego poznania się, skąd wyruszono do ratusza na pierwsze posiedzenie.

W sali zgromadziło się do 200 uczestników. Z dostojników rządowych i autonomicznych przybyli JE. p. Namiestnik, reprezentant Wydziału krajowego p. Oktaw Pietruski i burmistrz miasta Lwowa p. Dąbrowski, nestor naszych profesorów i uczonych p. Antoni Małecki, niektórzy profesorowie uniwersytetu i politechniki, i reprezentanci dziennikarstwa. Zadziwiała powszechnie nieobecność c. k. inspektorów szkół średnich, podczas gdy inspektorowie szkół ludowych byli obecni. Na galerjach zebrało się dość licznie nauczycielstwa lwowskich szkół ludowych.

Z uderzeniem godziny 11 zagaił posiedzenie przewodniczący dr. Radziszewski pięknem przemówieniem, które od razu wszystkich zgromadzonych podniosło i zajęcie sprawami zjazdu wywołało.

Następnie rozdano drukowane sprawozdanie z dotychczasowych czynności Towarzystwa (ref. T. Sołtysik) i sprawozdanie z stanu kasy i wydawnictwa czasopisma *Muzeum* (ref. St. Librewski). Sprawozdania podnoszą powstanie kół nauczycieli szkół wyższych w Krakowie, Przemyślu, Drohobyczu, Brodach i Stanisławowie, ich miesięczne posiedzenia naukowe i pedagogiczne, wydawanie czasopisma, sprawom szkół wyższych poświęconego, wydanie nakładem Towarzystwa pracy p. t. „Wskazówki do nauki języka polskiego“, jak niemniej starania wydziału dążące do wyjednania zastępcom nauczycieli stanowiska odpowiadającego ich wykształceniu i obowiązkom.

Liczba członków Towarzystwa doszła już do 482. Z liczby tej przypada na uniwersytety 44, na szkołę politechniczną 3, na gimnazja i szkoły realne 368, oprócz tego należy do grona 1 inspektor krajowy, 1 radca szkolny i 34 osób nie należących do stanu nauczycielskiego.

Obrót kasowy Towarzystwa na czas od 1. kwietnia 1884 do 30. kwietnia 1885 wynosił 1284 złr. 84 cnt.

Walne zgromadzenie uwolniło na wniosek dr. Zippera obu referentów sprawozdań od czytania i wybrało w myśl programu 3 członków do komisji kontrolującej. Po załatwieniu tych formalności przystąpiono do obrad nad wnioskami w sprawie nauki języka polskiego, które zajęły całe posiedzenie do godziny 2giej. Panowie referenci Franciszek Próchnicki ze Lwowa i J. Sędzimir z Krakowa wygłosili swoje znakomite wywody na poparcie wniosków wydziału Towarzystwa i Koła krakowskiego ogłoszonych w porządku dziennym walnego zgromadzenia. W zajmującej dyskusji jaka się stąd wywiązała brali udział po kolei pp. Habura, Ćwikliński, Wójcik, Sienkiewicz, Pollak, Frydrych, nasz nestor gramatyków Małecki, Tretiak, Bobrzyński, German, Dziwiński, Zalewski i Sokołowski.

Rezultatem dyskusji były następujące uchwały:

1) Wnioski wydziału: *a)* Walne zgromadzenie uznaje konieczność wydania osobnej instrukcji do nauki języka polskiego i wydania wypisów polskich dla wyższych klas gimnazjów i szkół realnych; *b)* Walne zgromadzenie wyraża przekonanie, że nauki języka polskiego powinni udzielać tylko nauczyciele do tego przedmiotu uzdolnieni; *c)* Walne zgromadzenie upoważnia wydział Towarzystwa, aby powyższe uchwały przedłożył w osobnym memorjale Wysokiej Radzie szkolnej krajowej i prosił o ich wykonanie, dołączając projekt szczegółowej instrukcji.

2) Wniosek p. Fryderycha: Walne zgromadzenie uznaje koniecznem powiększenie liczby godzin języka polskiego w naszych dwóch gimnazjach mających wykładowy język niemiecki.

3) Wniosek odraczający profesora Ćwiklińskiego: Walne zgromadzenie poleca wydziałowi aby się zastanowił nad kwestją powiększenia liczby godzin języka wykładowego.

5) Wniosek Koła krakowskiego: Walne zgromadzenie wyraża przekonanie, że dla metodycznego traktowania nauki języka polskiego w klasach niższych koniecznem jest ułożenie i wprowadzenie stosownych wypisów dla klas niższych. Po tych uchwałach ważnych dla naszych szkół średnich bo dotyczących kwestji najdroższego skarbu narodowego tj. języka ojczystego, zamknął przewodniczący posiedzenie o godzinie 2giej po południu.

Po południu o godzinie 4 była przedmiotem ożywionej, wielce zajmującej dyskusji sprawa najważniejsza dla naszego szkolnictwa krajowego, sprawa szkół realnych. Prof. Dziwiński otworzył dyskusję dokładnem przedstawieniem retorycznem powstania, rozwoju i celu szkół realnych. Sprawa zawiła, mało u nas znana stanęła od razu jasno w umysłach słuchaczy, i wywołała huczne oklaski i gratulacje dla rzecznika szkół realnych prof. Dziwińskiego. Po nim zabrał głos prof. Rotter w imieniu koła krakowskiego i nawiązując sprawę do wywodów poprzednika przedstawił w porozumieniu z prof. Dziwińskim i wydziałem towarzystwa środki zaradcze jak najrychlej wprowadzić się mające. W dyskusji brali udział prof. Bobrzyński, Sędzimir, Pollak, Bryk, German, Giedrojć, Żuliński, German i Bryk dwukrotnie z gruntowną znajomością rzeczy, Sokołowski i Sienkiewicz i prof. Radziszewski.

Po tej pouczającej nad wyraz poważnej dyskusji zreasumował referent Dziwiński przebieg sprawy, poczem uchwalono jako wnioski Wydziału:

1. Zasadniczy: Walne Zgromadzenie uważa za naglącą potrzebę reorganizacji szkół realnych i poleca wydziałowi, aby w tym celu poczynił stosowne kroki.

2. Dyrektywę: Zanim Sejm krajowy załatwi sprawę szkół realnych, przyjmuje walne zgromadzenie en bloc plan normalny obowiązujący w innych prowincjach austrjackich z językami nowożytnemi francuskim i angielskim z dołączeniem do tego planu języka niemieckiego, jako obowiązkowego, podobnie jak to się stało w gimnazjach.

Następną sprawą porządku dziennego była sprawa instrukcyj do nauki poszczególnych przedmiotów w gimnazjach. Referent dyr. Samolewicz rozwinął jasno i dobitnie spostrzeżenia poczynione przy zaprowadzeniu tych instrukcyj do naszych gimnazjów. Na podstawie tych uwag, hucznemi oklaskami przyjętych uchwalono:

a) Walne Zgromadzenie uznając wydane przez wys. ministerstwo W. i O. instrukcje do nauki poszczególnych przedmiotów w gimnazjach za cenne i odnośnie pożądane, uważa za konieczność ich uzupełnienie dokładną instrukcją do nauki języka niemieckiego w tych gimnazjach, w których ten język nie jest wykładowym.

b) Walne Zgromadzenie uważa za potrzebne w instrukcjach do nauki poszczególnych przedmiotów, zwłaszcza do nauki języków klasycznych, wprowadzenie pewnych modyfikacyj, które bez uszczuplenia ostatecznego celu nauki tych przedmiotów, pod względem środków dydaktycznych i objętości lektury uwzględnić mają właściwości szkół galicyjskich, jakoto większą liczbę uczniów, przedmiotów i godzin tygodniowej nauki.

c) Walne Zgromadzenie wyraża przekonanie, że instrukcje dopiero wtedy dadzą się wszechstronnie wykonać, gdy do każdego przedmiotu wydane będą podręczniki i inne środki naukowe ściśle do instrukcyj zastosowane.

Poczem zamknięto posiedzenie o godzinie 7, a o godzinie 8 rozpoczęła się wspólna wieczerza w hotelu Georgea.

* * *

Szczegółowe sprawozdanie z wczorajszego trzeciego posiedzenia dla braku miejsca odkładamy do jutrzejszego numeru.

Profesor Bobrzyński dziękując za gościnne i serdeczne przyjęcie we Lwowie zaprosił w imieniu kółka krakowskiego zjazd nauczycieli szkół wyższych na rok przyszły do Krakowa.

Wybrani zostali Prezesem: dr. Bronisław Radziszewski. Wiceprezesem: dr. Zygmunt Samolewicz. Wydziałowymi: Aleksander Borkowski, dr. Ludwik Ćwikliński, Korneli Fischer, dr. August Freund, dr. Felix Kreutz, Stanisław Librewski, Michał Polański, dr. Czesław Rodecki, Józef Soleski, Tomasz Sołtysik, Józef Skupniewicz, dr. Józef Żuliński.

Po wyczerpaniu porządku dziennego zamknął zgromadzenie o godz. 1 w południe prof. Radziszewski i zakończył Platońskiem życzeniem: „żyjmy pięknie i szczęśliwie.“

Ks. Lenkiewicz (z Krakowa) wyraził prof. Radziszewskiemu i całemu wydziałowi „Bóg zapłać“ za ich prace i usiłowania.

Ruch przedwyborczy.

Lwów 26. maja. Na zapytania odpowiadamy, że logicznie i konsekwentnie postępując, nie należy popierać kandydatur żadnego z tych, co głosowali za ugodą z Nordbahnem, uczynili to

bowiem wbrew zgodnemu głosowi: Towarzystw rolniczych, Izb handlowych i Sejmu, a zatem wbrew głosowi całego kraju.

Komitet ruski postawił dodatkowo kandydaturę p. Cyryla Ładyżyńskiego, burmistrza w Sanoku na okręg Sanok-Brzozów-Lisko przeciwko p. Edwardowi Gniewoszowi.

Z dzienników ruskich dowiadujemy się, że prawybory mimo presji wypadły w wielu okolicach przychylnie dla kandydatów ruskich.

Ściślejszy komitet dla miasta Lwowa odbędzie posiedzenie dziś wieczorem.

Przemyśl, 24. maja. Na dzisiejszem walnem zgromadzeniu przewodniczył Dr. Dworski. Z Gródka przybyło 6 delegatów. Po odczytaniu rezygnacji p. Łozińskiego z kandydatury zawiadomił przewodniczący, iż pp. Mochnacki Edmund i Wisłocki odstąpili, Hofmokl nie przybył. Pozostali tedy kandydaci: Harwot, Hauser, Niemczynowski, Roszkowski, Sawczyński i Smaglawski, zabierali głos po koleji.

Prof. Harwot rozwinął program oparty na zasadach autonomji i równouprawnienia narodowości.

P. sędzia Hauser oświadczył, iż wobec tak licznych i poważnych kandydatur nie chce się przyczyniać do rozstrzelenia głosów i cofa swoją kandydaturę.

P. Niemczynowski mówił o potrzebach rękodzielnictwa krajowego i o przeszkodach jego rozwoju, lecz w końcu nadmienił, że choć ożywiony jest chęcią, zużytkowania swych doświadczeń fachowych w interesie podniesienia przemysłu, to jednak ze względu na osobiste swoje stosunki wolałby pozostać i działać na dotychczasowem stanowisku swojem.

P. Roszkowski roztoczył obszerny program polityczny w duchu postępowym, zalecając w taktyce parlamentarnej więcej stanowczości niż dotąd. Mówił ze zwykłą sobie swadą i wśród hucznych oklasków.

P. Sawczyński zgadzał się na program swojego poprzednika, lecz skłaniał się więcej do dotychczasowej taktyki Koła polskiego. Nic dziwnego, jest on kandydatem tegoż Koła i rządu. Nie wiadomo tylko, jak może, będąc dyrektorem seminarjum nauczycielskiego we Lwowie, chcieć osierocać ten zakład przez 2 lub 3 kwartały co roku.

P. Smaglawskiego nie traktowano na serjo.

Szanse wyboru mają pp. Roszkowski, Sawczyński i Niemczynowski. Ten ostatni ma mieć w Gródku większość zapewnioną.

Stanisławów 24. maja. Dzisiejsze zgromadzenie wyborców nastręczało obraz tak chaotyczny, jakiego Stanisławów dawno nie oglądał. Na 4tą godzinę po południu ogłosiła partja dr. Mroczkowskiego zgromadzenie w wielkiej sali teatralnej. Spokojnie zeszło się około 500 osób. Radca Majeranowski zagaił obrady. Ze strony izraelitów zajął miejsce sekretarza dr. Katzenellenbogen, a ze strony Rusinów profesor Lewicki. Ksiądz Dąbrowski (z partji Bilińskiego) wniósł powołanie innego przewodniczącego, a mianowicie p. Cieńskiego (krzyk — sykanie — tupanie przez 2 minuty). Halpern (z partji Mroczkowskiego) zaproponował głosowanie, kto ma przewodniczyć: Majeranowski czy Cieński, a dwaj obecni notarjusze Zathey i Zdrasil aby zdecydowali, za kim większość (wrzask zagłuszający). Partja Bilińskiego nie chce Zdrassila, lecz proponuje profesora Urysza, który też wraz z Zatheyem występuje na podwyższenie. Pan Majeranowski zarządza głosowanie: „Kto za Cieńskim, raczy głowę nakryć!"

Zathey i Urysz konstatują, że partja Cieńskiego (Bilińskiego) jest w mniejszości. (Przeraźliwy krzyk ze strony Bilińskiego: nie prawda!)

Majeranowski. Proszę się uciszyć, bo cóż będzie, jak na mojem miejscu zasiędzie pan Cieński, i partja przeciwna wyprawi mu taką samą sztukę. (Ks. Eiselt, katecheta — Bilińszczyk woła: Co będzie — to zobaczymy! Ogólny krzyk). Stojowski wnosi kontrpróbę. (Jeszcze większy wrzask). Ks. Eiselt wnosi odroczenie zgromadzenia. Inni z partji Bilińczyków domagają się wydalenia niewyborców (pisk — protesty — kłótnie partykularne; wołania: wydal się ksiądz sam).

Ks. Dąbrowski popiera odroczenie a zwołanie zgromadzenia innego, aby dr. Biliński, który już „cztery razy jechał do Stanisławowa, i cztery razy musiano go zawracać" mógł stanąć przed wyborcami i usprawiedliwić się z zarzutów! (Okrzyk niech żyje nasz dr. Biliński! z przeciwnej zaś strony: Niech żyje dr. Mroczkowski! I tak naprzemian przez cały kwadrans wznoszą wiwaty na cześć jednego i drugiego, wśród czego pięście i kapelusze w robocie).

Przewodniczący oświadcza, że z powodu niemożności dojścia do jakiegoś porządku zamyka posiedzenie, a komitet naradzi się, co dalej czynić. (Wrzask: jaki komitet?)

Głos stentorowy z głębi sali: „Bójcie się Boga, jakżeż możecie lekarza Mroczkowskiego zabierać ze Stanisławowa, kiedy tu tyle warjatów!"

Pomimo zamknięcia posiedzenia nikt nie ruszył się z miejsca, bo każda partja się bała, iż po jej wyjściu druga zostanie i zapadną uchwały. Tak siedziano z pół godziny, i dopiero aż przywódzcy obu stronnictw wezwali swoich do rozejścia się, opróżniono salę po $1^1/_2$ godzinnej wrzawie.

(§) **Kraków 24 maja.** Wczoraj wieczorem odbyło się posiedzenie komitetu centralnego dla zachodniej części kraju, którego przebieg jest wielce charakterystycznym i świadczy wymownie, że fiasko polityki stańczykowskiej w ubiegłej sesji Rady państwa w kołach wyborców silne wywarło wrażenie, i że wszechwładztwo tej kliki ma się ku końcowi. Jakkolwiek bowiem wybrani przez sejm członkowie komitetu centralnego należą niemal wyłącznie do obozu naszych puszczyków, to wybór delegatów komitetów powiatowych wypadł po większej części w duchu klubu centrum i wskutek tego przyszło do rozpraw nader ożywionych, a rezultat bynajmniej nie był po myli Stańczyków. Zwrócono się w szczególności przeciwko stawianiu „bezmyślnych kandydatur" i potępiono w ostrych wyrazach półurzędowe popieranie takich kandydatów jak Tomo hr. Wodzicki i Oborski, których narzucono wyborcom z mniejszej własności. Kandydatury te stanowczo odrzucono i zarazem wyrażono życzenie, aby i we wschodniej części kraju z równą energią wystąpiono przeciw tego rodzaju kandydatom jak Tomasz hr. Stadnicki, Roman hr. Potocki, Stanisław hr. Michałowski, hr. Adam Gołuchowski etc. etc., którzy prócz chęci przyjęcia mandatu żadnej nie przedstawiają strony dodatniej i bądź co bądź w walce z lewicą, licząc tylu mężów wytrawnych i znakomitych są absolutnie nieużyteczni i tylko mniej pochlebne światło rzucają na polityczną dojrzałość kraju, wysyłającego takich reprezentantów.

Kraków 24 maja. Tutejszy komitet centralny postanowił na wczorajszem posiedzeniu, które się odbyło pod przewodnictwem p. Leona Chrzanowskiego zatwierdzić następujące kandydatury przez komitety powiatowe proponowane:

1) dla kurji włościańskiej Bochnia-Brzesko— Jana hrabiego Stadnickiego, który atoli ma wszelkie szanse upadnięcia, gdyż całe Bocheńskie i Nadwiśle życzy sobie mieć posłem Władysława Struszkiewicza, 2) dla kurji Myślenice-Wadowice p. Józefa Popowskiego, lecz tylko większością głosów gdyż bardzo wielu członków komitetu oświadczyło się za p. Stanisławem Duninem mającym więcej miru w powiecie; 3) dla kurji Krosno, Jasło, Gorlice jednogłośnie p. Józefa Jasińskiego, 4) dla kurji Nowy-Sącz-Nowy-Targ i Limanowa p. Leonarda Jarosza prezydenta Sądu obwodowego w Nowym-Sączu, 5) z grupy Tarnów-Pilzno-Dąbrowa p. Ryszarda Zawadzkiego prezydenta Sądu obwodowego w Tarnowie, 6) z grupy włościańskiej Tarnobrzeg-Mielec-Ropczyce księdza Ludwika Ruczki, 6) z grupy Kolbuszowa Rzeszów Zdzisława hrabiego Tyszkiewicza, 7) z grupy Żywiec Biała Fiorjana Ziemiałkowskiego.

Grupy Łańcut-Nisko-Leżajsk, gdzie dotąd, posłował Antoni Oborski — i Kraków-Chrzanów-Wieliczka, skąd dotąd posłował ksiądz Jędrzej Gołda, pozostawiono jeszcze w zawieszeniu aż do bliższego porozumienia się kandydatów między sobą.

Jasło, 24. maja. W tutejszym okręgu wystąpił jako kandydat p. M. Przybylski, emeryt. adjunkt sądowy, zamieszkały we Frysztackiem. Mowa jego kandydacka zawierająca wiele uwag praktycznych, krąży drukowana między ludem. W miasteczkach tylko znajduje wielu oponentów z powodu antysemickiego swego nastroju.

Wiedeń. Herbst przyjął kandydaturę z śródmieścia. Wyrugowanie Herbsta z Czech jest wyłącznie dziełem Plenera, któremu zależy na objęciu przewodnictwa nad tamtejszymi posłami niemieckimi. Plener i Chlumetzky skłonili Prixa do cofnięcia swej kandydatury na Wiedeniu przeciw Mateschkowi. Kiedy Prix oświadczył to na zgromadzeniu wyborców, powstał piekielny hałas. Ogół nie oburzają się na to podsuwanie kandydatów przez Plenera. Prix kandydować będzie na Alsergrund przeciw Loeblichowi. W Hietzing na zgromadzeniu wyborców nominowano jednogłośnie kandydatem, dotychczasowego posła Józefa Schoeffla. Kandydat oświadczył jednak jeszcze przedtem, iż tylko w tym razie mandat przyjmie, jeżeli wydział krajowy, którego jest członkiem, uzna tę kumulację urzędów za nieszkodliwą.

Celowiec. Kandydatem z miasta Celowca uznano jednogłośnie, dotychczasowego posła Leopolda Maro.

Praga. W Trautenau stawał przed wyborcami dr. Roser, skromny lecz dzielny pracownik dla dobra ludu. Roser krytykował bardzo ostro sprawę Länderbank-Kozłowski, mówił o swojej walce przeciw loterji i ustawie o należytościach. Zgromadzenie entuzjastycznie oświadczyło się za dalszą jego kandydaturą.

KRONIKA

Numer niedzielny „Kurjera" doznał niemiłej zwłoki w wyprawieniu na prowincję. Proknuratorja bowiem z poczty już zabrała część, która zawierała mowę kandydacką p. Pawła Stwiertni, inżyniera kolei Karola Ludwika, mianą na wiecu przemysłowców dnia 14. b. m. we Lwowie.

Ostatni numer *Przełomu* z 23. b. m. skonfiskowała c. k. prokuratorja za artykuł o metropolitalnych kandydatach do Rady państwa.

Uczta na cześć nauczycieli szkół wyższych. W niedzielę wieczorem około 200 uczestników zjazdu zebrało się na sali „Frohsinnu" na przyjacielską pogawędkę. Przewodniczył jej dr. Radziszewski, a obok niego przy głównym stole zajmowali miejsca pp. Małecki, Bobrzyński, Gerstman i kilku duchownych. Po załatwieniu pierwszych dań nastąpiły liczne toasty. Pierwszy z nich spełnił dr. Radziszewski na cześć namiestnika jako prezesa kr. Rady szkolnej, a dalej szły zdrowia: na cześć gości (dr. Ćwikliński), na cześć zarządu towarzystwa w ręce pp. Radziszewskiego i Samolewicza (dr. Bobrzyński), na cześć Rady szkolnej (Habura), na cześć towarzystwa pedagogicznego (dr. Fabian), na zdrowie dra Małeckiego (German z Krakowa), na cześć redakcji i współpracowników czasopisma *Muzeum* (Małecki). Platon Kostecki wzniósł wiersz: „niech nam po wieki żyje szkoła ruska i polska", i zdrowie gospodarzy. Imieniem tychże prof. Soleski wychylił kielich na cześć profesorów uniwersytetu i politechniki, dr. Petelenz Karol na powodzenie czasopisma *Muzeum* w ręce prof. Palmsteina; dr. Radziszewski na cześć duchowieństwa, Kostecki kobiet, Lewicki młodzieży, Polak (z Drohobycza) na pomyślność dziennikarstwa, ks. Neuburg na zdrowie pp. Radziszewskiego i Samborskiego, Stanecki nauczycieli ludowych, Kostecki imieniem obecnych reprezentantów *Gaz. Narod.*, *N. Reformy* i *Kurjera lwowskiego*: „Wiwat profesorja!" Wreszcie dr. Ćwikliński zakończył przed północą serdecznem „kochajmy się!"

Samuel Bloch zjechał w ubiegłą sobotę (szabas) znowu do Lwowa, mieszka u Żorza nr. 2, i wczoraj wystosował do redakcji naszej list w języku polskim przez trzecią osobę napisany, a przez niego po niemiecku podpisany. Zaprzecza w nim, „jakoby kiedykolwiek żądał i otrzymał wynagrodzenia za usługi, będąc posłem do Rady państwa", a dalej dosłownie pisze: "Zapytanie dla czego szanownego redakt. nie pociągnąłem do odpowiedzialności przed sądem, zawiadomiam, iż stanowczo zamierzam, i żądam tylko od szanownej redakcji wymienienia tej osobistości, która mi wedle oświadczenia szanownej redakeji, tę wrzekomą kwotę wręczyć miał."

Na to oświadczamy: Pan Bloch niechaj wytoczy odpowiedzialnemu redaktorowi naszemu proces, a w sądzie dowie się, ktoráto osobistość wręczyła mu wrzekomą kwotę.

Walne zgromadzenie Towarzystwa szpitalika św. Zofji odbyło się d. 23 bm. w obecności 9 członków. Radca Mochnacki zagaił zgromadzenie, poczem sekretarz dr. Merczyński odczytał sprawozdanie za rok 1884. Komitet uchwalił odsprzedać funduszowi krajowemu 340 metrów gruntu z realności $348^4/_4$ na rozszerzenie ulicy od strony szpitala

powszechnego za 600 złr. i przystąpić jak najrychlej do budowy pawilonu dla chorób zakaźnych na 20 łóżek. Budowa pawilonu i urządzenie takowego tj. sprawienie łóżek, pościeli, bielizny itd. kosztować będzie jednorazowo około 15.000 złr. Komitet podjął myśl utworzenia fundacji wieczystych łóżek. Utrzymanie chorego kosztuje dziennie około 60 ct. co czyni na rok 219 złr., przeto fundacja jednego wieczystego łóżka wymagałaby kapitału 4000 złr., a za to rodzina fundatora mogłaby mieć prawo umieszczenia zawsze jednego chorego dziecka w szpitalu. Po przyjęciu do wiadomości tego sprawozdania odczytuje p. Miączyński sprawozdanie rachunkowe. Udzielono komitetowi absolutorjum i uchwalono wyrazić p. Mikolaszowi za udzielone bezpłatnie leki i drowi Schattauerowi za bezpłatną ordynację największe uznanie i zaliczyć ich w poczet członków założycieli. W miejsce ustępujących dwóch członków komitetu dr. Gnoińskiego i pani Aleksandry Krzyżanowskiej, wybrano przez aklamację mecenasa Malinowskiego i dyrektora Zimę.

Majówka akademicka. Nowo wybrany Wydział „Czytelni akademickiej" pragnąc rozbudzić życie między młodzieżą, urządził w sobotę majówkę, w której wzięło udział około trzydziestu akademików. Celem wycieczki była t. z. „Czartowska skała" o milę prawie za miastem położona, gdzie uczestników oczekiwało wiejskie przyjęcie u jednego z tamże mieszkających kolegów. Bawiono się wybornie, tak jak tylko młodzi bawić się potrafią; urozmaicając sobie czas pobytu na świeżem powietrzu, pieśnią, gawędą i improwizowaną deklamacją. Powrócono do miasta o 10 wieczór.

Wydziałowi „Czytelni" należy przyklasnąć za ten pomysł, najprędzej i najskuteczniej życie koleżeńskie rozwijający.

Wycieczki i festyny zapowiedziane na pierwszy dzień świąt, nie mogły się odbyć z powodu fatalnej pogody. „Kapuśniaczek" ustał dopiero w niedzielę wieczorem — o godzinie 7 wypogodziło się. Cały Lwów wyruszył na przechadzkę. Powietrze było balsamiczne, noc przecudna, roje publiczności używając przechadzki i świeżego powietrza snuły się do późnej nocy. W teatrze na przedstawieniu „Przed ślubem" było pełno.

Wczoraj mieliśmy najpiękniejszą pogodę, festyn akademicki i rozmaite wycieczki, dobrze się udały. Wszędzie było pełno, bawiono się wybornie.

Skutki nieostrożności. Kazimierz Skrzypa Twardowski, młodzieniec 22 letni, bawił się w „fotografa" sprowadzał sobie potrzebne do tego aparaty i chemikalia. Skutkiem nieostrożnego obchodzenia się z temi ostatniemi otruł się onegdaj, a pomoc lekarska była bezskuteczną.

Pogrzeb odbędzie się dziś popołudniu.

Generał hr. Pejacsevics inspektor kawalerji, przybędzie w tych dniach do Czerniowiec na rewję.

Proces Noderera. *(Wiedeń 25. maja.)* Sędziom przysięgłym postawiono główne pytanie w kierunku zbrodni oszustwa (94 stron poszkodowanych) i ewentualne pytania na lekkomyślną krydę i sprzeniewierzenie. Przysięgli potwierdzili 8ma głosami główne pytanie co do oszustwa — inne więc odpadły. Trybunał zasądził Noderera na 5 lat ciężkiego więzienia, zaostrzonego jednorazowym postem co miesiąca.

Zguba. Franciszek Górko, 75-letni biedny staruszek, posłany onegdaj na pocztę po 25 złr., zgubił po drodze 10 złr. Rzetelny znalazca zechce zgłosić się do restauracji pod l. 10 ul. Kopernika.

Dr. Grünwald były poseł do Rady państwa, zmarł w Pradze 23. bm.

Śliski żart. Pomocnik stolarski Alexa w Wiedniu, oskarżył pracującego w tym samym warsztacie pomocnika Strecha, o gwałt przez niebezpieczne pogróżki. Mianowicie zeznał Alexa, iż Strecha przyznał się przed nim, jako w Pardubicach zamordował kochankę swoją. Na drugi dzień po tem przyznaniu groził mu Strecha, iż go zastrzeli, gdyż żałuje obecnie, iż zdradził przed nim swoją tajemnicę. Alexa przestraszony wyspiewał wszystko na policji. Po natychmiastowem aresztowaniu Strechy, okazało się, że cała historja była prostem żartem, dla nastraszenia bojaźliwego czeladnika.

Defraudacja w kasie miejskiej w Berlinie, jak już dokładnie skonstatowano, wynosi 120.000 marków. Pierwsze fałszerstwa w księgach pochodzą jeszcze z r. 1876. Dotychczas niewiadomo, na co zmarły kasjer Gabryel pieniądze użył. Stosunki jego były zawsze skromne i uregulowane, a nadto, o ile wiadomo, nie oddawał on się żadnej namiętności.

Cholera. *Gazeta Piemontese* donosi z Madrytu: Oficjalnie donoszą, że cholera wybuchła na nowo w Valenza.

Nadto podaje *France* wiadomość o pojawieniu się cholery w Durham, mieście odległym od Londynu o 418 kilometrów.

Przeciw sługom. W Wiedniu powstała agitacja przeciw sługom. Setki rodzin mniej zamożnych postanowiły obchodzić się bez sług, tylko dochodzącymi posługaczami. Według obliczeń 45.007 rodzin wiedeńskich utrzymuje obecnie służbę domową, podczas gdy 91.643 obchodzi się bez niej.

Cyrk Renza w Wiedniu zostanie wkrótce sprzedany. Od początku sezonu właściciel cyrku ciągle dokładał, aż wreszcie zdecydował się do sprzedaży. Nowy nabywca zamyśla połączyć cyrk z Café chantant.

Listy Ryszarda Wagnera. Rodzina Wagnera odkupiła za 5 000 marków serję listów, pisanych przez Wagnera do swego przyjaciela Uhliga w Dreźnie.

Grzeczna wiadomość. Jedno z pism węgierskich podało następującą wiadomość: „Dla uspokojenia naszych czytelników donosimy, że zaraza na bydło zupełnie już wygasła."

Przeciw korespondentom wojennym. Rząd angielski postanowił zaprowadzić ostrą cenzurę na korespondencje z pola bitwy. W motywach podniesiono, że korespondenci częstokroć przedwcześnie donoszą o operacjach, które mają pozostać w tajemnicy. Na wypadek wojny przygotowano już obszerny regulamin dla korespondentów.

Nie złapiesz mnie! Cesarz Wilhelm przyjmywał przed kilkoma laty w Bonn, greno oficerów. Między innymi przedstawiono mu porucznika M. a adjutant szepnął mu do ucha, że M. właśnie mianowany został rotmistrzem. Cesarz więc przemawiając doń powinszował mu awansu. M. który o awansie jeszcze ani marzył, pospieszył z tą radosną nowiną do pułkownika, a pułkownik do adjutanta. Okazało się, że adjutant pomieniał pana M. z jego starszym bratem, cesarz jednak nie chcąc cofnąć słowa, w istocie awansował go na rotmistrza. Niedawno temu w Berlinie przedstawiono cesarzowi rotmistrza B. Adjutant znów szepnął cesarzowi do ucha, że B. właśnie został majorem, co tym razem było rzeczywiście prawdą. Cesarz jednak z uśmiechem odwrócił się do adjutanta mówiąc głośno: „Nie złapiesz mnie już na to drugi raz!"

* Mózg Iwana Turgeniewa, przechowany w muzeum petersburskim waży według jednego z rosyjskich dzienników 2 12 kgrm.

Mózg Byrona ważył 2·38, Cromwella 2·23, a Cuviego 1.829.

Okropny wypadek zdarzył się w jednej z największych drukarni w Cincinati. Mianowicie wybuchł tam pożar dnia 21. b. m. który rozszerzył się z taką szybkością, iż 37 osób nie mogło się już wyratować. Nieszczęśliwi spalili się na węgiel. 10 innych robotników uratowało się skacząc z 3 piętra na dół.

Teatr, literatura i sztuka

* Mierzwiński wystąpił 22. bm. w Budapeszcie w Trubadurze. Pochwały jakie mu dzienniki węgierskie wypisują, prześcigają jeszcze to co o nim pisano w Berlinie i Wiedniu. Wraz z nim śpiewała pani Lucca.

* „Krynica". Pod tym tytułem wychodzić zaczęło czasopismo, poświęcone sprawom lokalnym znanego miejsca kąpielowego w Galicji. Redaktorem i wydawcą jest pan B. Babel. Numer okazowy z dnia 17. b. m. przedstawia się bardzo dobrze i sądzimy, że pismo wśród letnich kuracjuszów znajdzie życzliwe przyjęcie.

* Mauryoy Moszkowski wyjechał do Londynu, dokąd zaproszony został, dla dyrygowania własną symfonią, która odegraną zostanie na koncercie towarzystwa filharmonicznego w dniu 20. b. m.

* Polacy na wystawie praskiej. W salonie praskim ogólną uwagę znawców, zwraca na siebie obraz Pawła Merwarta „Mojżesz jako mściciel". Główną figurą obrazu, jest młody Mojżesz, w chwili kiedy mści się za hańbę Salamity, żony Dathara. Z dumą oparł nogę na karku pokonanego lubieżnika, podczas kiedy zhańbiona Salamita, wewnątrz domu, w rozpaczy załamuje ręce. Czeskie dzienniki z ogromnem uznaniem wyrażają się o Merwarcie, reklamując go za jednym zamachem jako czeskiego malarza. Sądzimy, że pan Merwart sam energicznie zaprzeczy.

Wojciech Gerson wystawił wspaniały swój obraz „Zamordowanie króla Przemysława w r. 1296" który również wielkiem cieszy się uznaniem.

Oszustwo artystyczne. Obrazy z fałszywemi sygnaturami zmarłych mistrzów, stały się w Paryżu przedmiotem nader zyskownego handlu. Niedawno temu w „Hotel Drouot", syn malarza Daubigny, skonfiskował cały szereg obrazów z fałszowanym podpisem swego ojca. Fałszywy obraz Milleta, kupił niedawno pewien Amerykanin za 23.000 franków, został jednakże jeszcze w czas ostrzeżony.

Wiadomości polityczne

Wiedeń 24 maja. Korespondent *Timesa* ogłasza rozmowę swoją z Taaffem. Minister wyraził wobec niego pewność, że z nowych wyborów wyjdzie prawica wzmocniona. Obok tego wzmocnią się też antisemici. Ustawy o socjalistach i anarchistach, zostaną na nowo przedłożone. O zawarciu układu ekstradycyjnego z Rosją, ze względu na Węgry, niema ani mowy.

Praga 24 maja. Rada miejska postanowiła wnieść zażalenie do ministerstwa sprawiedliwości z powodu, że trybunał administracyjny, na czeskie podania, odpowiada po niemiecku.

Graz 24 maja. Rada miejska debatowała na tajnem posiedzeniu nad wnioskiem Hieblera, żądającym odmówienia udziału w procesji Bożego Ciała. Hiebler motywował swój wniosek tem, że duchowieństwo zajęło nieprzyjazne stanowisko wobec agitacji wyborczej dajcznacjonałów.

Budapeszt 24 maja. Rząd odebrał rumuńskiej gazecie *Resinariul* debit pocztowy w krajach korony węgierskiej. Podobne zarządzenia przeciw dziennikom wychodzącym w Bukareszcie powtarzają się obecnie bardzo często.

Bruksela 24. maja. 3000 dobrze uzbrojonych Arabów, zagrażają stacjom nadgranicznym Congo, obok rzeki Stanleya.

Petersburg 24 maja. Rząd postanowił przeprowadzić w nowo nabytych posiadłościach azjatyckich roboty irrigacyjne. Wykonanie tych robót poruczono inżynierowi Pakiewskiemu, który w swoim czasie za udział w powstaniu emigrował, a następnie amnestjonowany, służbie wojskowej się poświęcił.

Kair 24 maja. Generał Wolseley przybył tu wczoraj z całym sztabem generalnym.

Telegramy „Kurjera Lwowskiego"

Tarnopol 25 maja. Dr. E. Czerkawski stawał wczoraj przed wyborcami i otrzymał wotum zaufania.

Stryj 25 maja. Dziś odbyło się tu zgromadzenie delegatów trzech miast, popierających kandydatów p. Hausnera. Tenże wystąpi d. 31 bm. w Drohobyczu ze sprawozdaniem i mową programową.

Grac 25. maja. Wczoraj odbyła się tu konferencja rybacka delegatów ze wszystkie krajów koronnych. Oprócz hr. Washingtona i hr. Meranu uczestniczył z ramienia ministerstwa rolnictwa radca ministerjalny Rinaldini. W zastępstwie profesora Nowickiego jawił się z Krakowa pan Wasserberger. Uchwalono ustanowienie krajowych inspektorów rybackich na wzór inspektorów przemysłowych.

Przy uczcie na cześć gości Słoweńcy urządzili owację dla Polaków.

Rzym 25 maja. Techniczna komisja kongresu sanitarnego postanowiła zniesienie kwarantan i kordonów cholerycznych, ponieważ zupełne odosobnienia są niemożebne.

Petersburg 25 maja. Wysłany do Sebastopola batalion saperów, rozpoczął tamże z wielkim pospiechem fortyfikowanie miasta.

Dyspozycja obiadowa

Wtorek.

I.	II.
Rosół z pulpetami. Sztuka mięsa z chrzanem gotowanym. Kotlety cielęce siekane z mizerją. Blamanż śmietankowy z konfiturami.	Rosół z łazankami. Sztuka mięsa z sosem szczypiorkowym. Kotlety cielęce odbijane i szpinak.

Teatr. — Wtorek 26. Maja.

ANGOT

CÓRKA STRAGANIARZY

opera komiczna w trzech aktach Karola Lecocq'a.

OSOBY:

Larivaudière	p. Myszkowski
Pompenet, fryzjerczyk	p. Kiczman
Ange Pitou	p. Florjański
Mademoiselle Lange, aktorka	pni Bocskaj
Klaretta Angot, kwieciarka	pni Kasprowiczowa
Trenitz, modniś (Incroyable)	p. Fontana
Louchard, ajent policyjny	p. Koncewicz
Mlle Ducoudray	pna Rutkowska
Mlle Cydalise	pni Łomińska
Mlle Herbelin	pna Trompeteur
Mlle Delauny	pna Heindrich
Mlle Thibaut	pna Ratyńska
Mlle Lesnier	pna Padkiewicz
Mlle Raynaud	pna Radkiewicz
Mlle Bellerose	pna Gajer
Cadet } straganiarze	p. Senowski
Buteux } straganiarze	p. Krykiewicz
Guillaume } straganiarze	p. Łomiński
Amaranthe } straganiarki	* * *
Javotte } straganiarki	pna Wajgel
Teresa } straganiarki	pni Karge
Grevin	p. Kamiński
Babetta, służąca Klaretty	pna Wilkus
Gilbert, kamerdyner de Lange	p. Chudkowski
Hersylia, służąca panny Lange	pna Borodziej
Oficer husarów rzeczypospolitej	p. Wojnowski
Oficer grenadjerów	p. Nowiński
Stary jegomość	p. Fedyczkowski
Oberżysta	p. Chudkowski

Straganiarze, straganiarki, huzarzy, grenadjerzy, spiskowcy, panowie, damy, lud, posługacze.

Rzecz dzieje się w Paryżu, podczas rządów dyrektorjatu w r. 1797.

* * * W roli Amaranthy wystąpi po raz pierwszy pani Walewska.

Początek w pół do 8-mej wieczór.

Z drukarni „Kurjera Lwowskiego“ pod zarządem *Walentego Hodaka.*